ZBUKU, Po Prostu Żyj

Życie jak piasek ucieka przez palce
Doceniaj najmniejsze rzeczy
Mówię to mamie dziewczynki co umrze
Bo nie da się jej już wyleczyć
Mówię jej że trzeba wierzyć
W boga, w cokolwiek
bo skoro diabeł istnieje
To czemu nie mogłoby być też odwrotnie

Proste – upadasz, się podnieść
Mówię to chłopcu z bidula
Co umarł mu stary z przepicia,
A rodzona matka też nie chce przytulać
Chłopak mi mówi o furach
O tym czym będzie się bujał jak skończy
Wyrok co dostał od suki
Co nie dała rady , bo wybrała proszki

Dzieciaku nie czuj się gorszy
Nawet jak nie masz tej łyżwy od najka
Jay-Z sprzedawał te dragi na rogu
A teraz hajsy nie mieszczą się w bankach

Musimy podwyższać standard
Zawsze się dzieje coś po coś
Z czasem zrozumiesz
Ze żeby być kimś tutaj , to najpierw trzeba być sobą

Z Czasem nawet twardy kamień zamieni się obróci w pył
Z czasem nie będziemy młodsi
Mamy kilka chwil
Z czasem nie cofniemy życia
To nie deja vu
Co by się nie działo
Ty po prostu żyj!

Z Czasem nawet twardy kamień zamieni się obróci w pył
Z czasem nie będziemy młodsi
Mamy kilka chwil
Z czasem nie cofniemy życia
To nie deja vu
Co by się nie działo
Ty po prostu żyj!